



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBRÓWSKIEGO.

WYDZIAŁ I OKOŁOŚCI...
Wydawca: Władysław...
Redakcja i Administracja: Czestochowa, B. ul. ALMA Nr. 3. - TELEFON Nr. 33.
Redakcja ma prawo odstąpić...
Cena pojedynczego egzemplarza kop. 6.

Agencja: w Krakowie, Noworodomska, Myszkowie, Zawiercia, Piskorzowa, Łodzi i Warszawie.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 27 września:

Wschodni plac boju.

Grupa armii feldmarszałka Hindenburga:

Lotnicy niemiecy zaatakowali w strefie Ryskiej rosyjskie okręty wojenne, a w ich liczbie jeden okręt liniowy. Zauważono, że strądy trafiły w okręt liniowy i w jeden kontratorpedowiec.

Flota rosyjska całą siłą pary oddała się w kierunku wschodnim.

Na południowy zachód od Dźwińska została odebrana nieprzyjacielski następna pozycja. Wzięto do niewoli 9 oficerów i 1300 szeregowców, zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Na zachód od Wilejki trwa nasz atak.

Na południe od Smorgoni zostały odparte silne kontrataki nieprzyjaciela. Pomędzy miejscowością Kiewo a Wisniemew atak nasz czyni postęp.

Prawe skrzydło oraz Grupa armii księcia Leopolda Bawarskiego:

oczyszczyli od nieprzyjaciela zachodni brzeg Niemna od Szerszy, oraz Sarowcy i Szczary. Na wschód od Baranowicz, nieprzyjacieli trzyma w swym posiadaniu tylko małe przyczółki i mostowe. Na całym froncie toczy się walka.

Grupa armii feldmarszałka Mackensena.

Nic nowego.

Zachodni plac boju.

Na wybrzeżu panuje spokój i tylko daleko wysunięte okręty dają bez powodzenia strzały w okolicy Middekerke.

W odcinku Ypern nieprzyjacieli nie powtórzyli swych ataków.

Na południowy zachód od Lille, wielka nieprzyjacielska ofensywa, za pomocą kontrataków została powstrzymana.

Zacięte nieprzyjacielskie kontrataki połączono tak na północ, jak i na południe od Loo zlamaly się w ciężkim dla Anglików stracił.

Także w okolicy i pod Souchez oraz po obydwóch stronach Arras, wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Liczba jeńców zwiększyła się na 25 oficerów i przeszło 2,600 szeregowców. Liczba zdobytych karabinów maszynowych wzrosła do 14.

Ofensywa francuska pomiędzy Rains a Arzonami nie czyni dalszego postępu. Wszystkie ataki nieprzyjaciela, które, zwiadzała na drodze Somme - Stulppe, oraz na północny zachód od fermy Beau Sejour Massis i na wschód od Aisne, były zacięte, spowodowały mu najcięższe straty.

Liczba jeńców wziętych tu do niewoli wzrosła na 40 oficerów i 3,900 szeregowców.

Latwie nieprzyjacielskie, w ich liczbie jeden wielki bojowy latawiec francuski, podczas bitwy powietrznej na północny wschód od Ypern, a na południowy wschód od Lille i w Szampanii inne dwa latawce nieprzyjacielskie, zostały wozoraj wieczorem, za pomocą ognia artyleryjskiego i karabinowego, zestrzelone.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami miasto Peronne, zabijając 2 kobiety i 2 dzieci, a 10 innych mieszkańców ciężko ranili.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 26 września:

Rosyjski plac boju.

Także wozoraj nieprzyjacieli kontratakowali około Nowo Aleksandria swe

usiłowania, zmierzające do przerwania naszego frontu i użyciu do tego wielkiej siły.

Trwająca od kilku dni bitwa skończyła się pełnym niepowodzeniem Rosjan.

Gdzie tylko przeciwnikowi udało się chwilowo wtargnąć do naszych rowów obronnych, został on odrzucony z dużymi stratami przez ściągnięte pospiesznie rezerwy. Jeszcze wczoraj po południu i wieczorem zalamano się na południe od Nowo Aleksandria 10 powtarzających się ataków rosyjskich, a na wschód od Zalesia, oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowaly utworować sobie drogę do naszych pozycji przez nasze rozstrzelane przeszkody, zostały odpruwzone jako jeńcy.

Na froncie Ikw-a-Styr, działalność nieprzyjaciela zmniejszyła się.

W wschodniej Galicji panują spokojnie.

C. i K. siły wojskowe, waloczące na Litwie około Krasznaja, odrzuciły przeciwnika na wschodni brzeg górnej Szczary.

Włoski plac boju.

Działalność wozorajsza Włochów ograniczyła się na silnem ostrzeżeniu, z powodu wywieszonych flagi genuewskiej daleko widocznych szpitali Czerwonego Krzyża w Gorycji. Artyleria nieprzyjacielska osiągnęła tu pięciokrotny cel, przyczem jeden granat wpadł do sali operacyjnej. 53 pociski padły w niewielkiej odległości od budynku szpitalnego. Naruszenie prawa narodowego nie wyinkniło z powodów militarnych, gdyż daleko i szeroko nie było tu wojsk naszych.

Serbski plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Dzisiejsza sytuacja.

W różnych dziedzinach różne bywają z czasem ulepszenia, w wielu zaś sprawach oddawna praktykowana jest ta sama metoda i te same sposoby.

Nadto wszystko, co nam się wydaje nowe - jest już stare i było jeśli nie wczoraj, to nigdy, jeśli nie tu, to gdzieś indziej. Guttenberg ze swym drukiem i Szwarc ze swym prochem spóźnili się o lat parę tysięcy wobec Chin, gdzie jedno i drugie znane było przed narodzeniem Chrystusa.

Tak samo i technika prowadzenia wojny postępuje z szaloną szybkością: napród: samoloty, proch bezdymny, 42-otm. modźlizerze, łodzie podwodne i aeroplany! Kto jednak przyczął, czy jeśli nie wszystkie, to przynajmniej, czy niektóre z tych rzeczy nie były już gdzieś niedługo stosowane?

Wszak budujemy teraz, jak za Juliusza Cezara rowy strzelnicze! Wszak pontonowe mosty przetrzasali przez Helespont już Persowie. Wszak za złote wielkiej imperatorowej utrzymywali swoje dwory niekiedy, na szczęście elektorzy z Branickich i Potockich, zaprzędzając Ojczyznę.

Dzisiaj mój piśm pełne są depesz i wiadomości, donoszących o „potyczkach”, udzielanych przez grupy wojujące to temu, to innemu z państw jeszcze neutralnych. To Anglia, to Francja ofiarowuje usłudze pomoc materialną już nie hetmanom i ministrom, lecz rządowi Bułgarii, Grecji lub Rumunii. A zresztą, Bóg wie, jak jest i z innymi ministrami. Zanim Włochy wystąpiły zbrojnie, długo trwały pertraktacje o do potyczki.

Ci dawali tyle, inni więcej - Anglia przelotyowała, bo ją stać na to. I Włochy za tę cenę wpłatyli się w afere niebezpieczną i kosztowną.

Dzisiaj nowo dowiadujemy się z depesz, że

„Messager d'Athènes” dowiaduje się, że Francja oświadczyła gotowość udzielenia Grecji kredytu w wysokości

100 milionów franków celem pokrycia wydatków wojennych.

Wszystko to już było, rzekł mądry Ben-Akiba, czy w mglistym Albonie nad Sekwaną i na Baktanach, czy nad Nową i Wisłą.

Nic nowego pod słońcem.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 24 września:

Lotnicy niemiecy ukazali się nad zatoką Ryską, zostali jednak odprędzeni przez nasze hydroplany.

Wiosk Kalnen, w okolicy Neugut, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, pozostała ostatecznie od rana dnia 28 września w naszych rękach.

Usiłowania nieprzyjacielskie zmierzające do ponownego zajęcia wsi Strigge około Birszal, pozostały bez skutku.

W okolicy Dźwińska, walki trwają w dalszym ciągu. Na wielu miejscach rozwijają Niemcy silny ogień artyleryjki i wykonywują szalone ataki.

W okolicy Nowo Aleksandrowska, po obydwóch stronach drogi do Dźwińska, trwa bez przerwy zacięta bitwa.

Na przełęczach na terenie jezior Try Swiaty i Obole, toczą się zacięte pojedynki.

Wojska nasze w walce na bagnie wyznaczyli nieprzyjaciela z Wilejki. Dotychczas w tej okolicy wzięto Niemcom 8 armat, 37 czołgów, 26 wozów nich znajdujących 4 haubice, 30. Prócz nich zdobyliśmy 3 wozów z amunicją i 7 karabinów maszynowych.

Zdobyte w walce działa niemieckie zostały skierowane przeciwko Niemcom i zmuszili do ucieczki samochód pancerny.

Apopleksja Kardynała.

Prefekt Propaganda Fider, 89-letni kardynał Gotti, dwukrotny kanonik na papieża, został ranny apopleksją. Stan jego jest beznadziejny.

Mianowania.

Do zarządu cywilnego w Polsce powołani zostali - jak donosi „Berl. Tageblatt” - dwaj wybitni sędziowie saski: przewodniczący sądu kralowej, prezes frakcji narodowo - liberalnych w sejmie saskim, Hettner i były poseł do parlamentu, Dr. Heinze.

Sędzia Henrychowski z Gniezna, powołany został do zarządu cywilnego w Łodzi.

Rada pocztowa Bitliński z Poznania, powołany został do nowoutworzonego wydziału pocztowego w Warszawie R. Bitliński zorganizował pocztę w Kaliszu.

Z pod Dźwińska.

Podług telegramów z Petersburga, z powodu gwałtownych walk w pobliżu miasta, jest ludność w Dźwińsku w najcięższym stopniu zagrożona. Bezustannie słychać huk strzałów armatnich. Prawie codziennie ukazują się niemiecy lotnicy nad miastem i rzucają bomby. W jednym dniu ukazało się nie mniej niż 10 lotników z 2 Zepelliny.

Nikolaj Nikołajewicz a pieśń polskie.

Jak donosi „Goniec Warszawski”, wkrótce po ogłoszeniu oświadczenia deklaracji, obiegującej Polakom nad wzajemne dobrodziejstwa, w Moskwie wydano w języku polskim szereg pieśni narodowych. Wydawnictwa te ukształtowały próba miejscowej cenzury i wkrótce ujrzymy je w księgarskich warszawskich, a patrioci moskalof lekkiego autoramentu z zachowaniem rosyjskiej. Radosz ta trwa niestety krótko, w kilka dni bowiem pieśni te zniknęły z witrzyn księgarskich.

Pewnego dnia inspektor drukarń, Sielwestrow, wstał do siebie na północy, a przy okazji warszawskich i

przedstawił im do podpisania deklaracji, której mocą podpisujący ją zobowiązują się do nie sprzedawania pieśni.

Nadto inspektor zwrócił się z uśmiechem do księgarzy, zwracając ich, by kupującym nie mówili, iż pieśni te są zakazane przez cenzurę.

Mówcie panowie, iż sprzedaliście cały nakład.

Gdy księgarze wyrazili zdumienie, rezolutnie zawsze pan inspektor z pełnym zawstyżeniem oświadczył, iż zakaz sprzedaży pieśni polskich wydał zwierzchni wódz.

Na dowód inspektor przedstawił odpowiednią zapakowaną w podpis zwierzchniego wódza odezwę, zalecając wycofanie z handlu nieprawomyślnych pieśni.

Zjazd ziemstw w Moskwie.

„Aftenpost” dowiaduje się z Moskwy: W zjeździe ziemstw bierze udział 150 osób, którzy reprezentują 52 gubernie. Kilku robotników usiłowano wtargnąć do sali, w której Zjazd obradował. Robotnicy żądali, aby im było wolno brać udział w posiedzeniach Zjazdu. Po przemówieniu prezydenta Moskwy ustąpili. Robotnicy uchwalili, aby ze strajkami tak długo zaczekać, aż kongres ziemstw zakończy swe obrady.

O zniesieniu ograniczeń.

„Riecz” donosi: Polscy członkowie rady państwa wypracowali memoriał, w którym żądają zniesienia ustawy z 1885 r., zawierającej ograniczenia w używaniu Polaków i katolików w służbie państwowej. Memoriał wywołał, że nieudowierzenie wobec Polaków idzie tak daleko, że dotychczas nie otrzymali oni ziemstw. Pomimo manifestu w roku 1905 religijne przesładowania trwały dalej.

Zapowiedź ofensywy francuskiej.

Senator Henry Beranger, prezes komitetu senatu francuskiego dla spraw amunicji, opublikował w „Tempsie” oświadczenie, że bliska jest chwila historyczna, kiedy Anglia i Francja podejmą niepowstrzymanym pochodem, który wywołał Flandrię, Belgię, Luksemburg, Alzacko i Lotarynżę.

Przebieg Bułgania.

„Samouprawa” donosi, iż król Piotr odjechał do Kragulewacu do głównej kwatery serbskiej, gdzie odbywa się rada wojenna i koronna.

Podług doniesienia bułgarskiego pisma „Cambana” stacja serbskie pułki, znajdujące się w pobliżu granicy bułgarskiej w ciąglym ągotowaniu. Rząd serbski oświadczył iż mocarstwa czwóroproponowania wysadzą na ląd w Salonikach armię, która przyjdzie na Serbię na pomoc.

Kawaleria bułgarska.

„Corriere della Sera” donosi, że na granicy serbskiej koncentrowana jest kawaleria bułgarska.

Stanowisko Rumunii.

Z Bukaresztu dochodzą wiadomości, że połączenie telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Bułgarią a Rumunią zostało prawie zerwane. Król rumuński przyjął wczoraj na posiedzeniu przywódców opozycji Filipescu i Take Jonescu, którzy są zwolennikami czwóroproponowania.

Złote do Turcji.

Podług gazet bukareszteńskich, przejechał w tych dniach przez Rumunję wagon niemiecki, przeznaczonej do Turcji, który zawierał 430 kilogramów złota.

W ziemi świętej.

Organ rosyjski „Piotrogodskij Kurjer” powtarza za piśmie „Bote sans Zion” informację, że także Palestyna objęta została już powszechnym ruchem wojennym. W Jerozolimie na Golgocie i innych wzgórzach świętego miasta odbywają się obecnie prawie codziennie ćwiczenia wojskowe.

W ogólnosci Ziemia Święta przedstawia dzisiaj zupełnie zmieniony widok. Wszędzie budują nowe strategiczne

drogi i baraki, wszędzie przyjeżdżają samochody wojskowe, nad kładem wznoszą się samoloty wojskowe i wszędzie ruch, przygotowania oraz życie prawdziwie wojenne. Wszystkie klaszatory jerozolimskie przemienione na lazarety wojskowe. Wskutek tego wszystkiego także zwykły napływ pielgrzymów do Palestyny był tego roku nadzwyczaj słaby.

Krwawa góra.

Poseł włoski, Ciotti, opisuje w rzymskim „Avanti” swoje wrażenia z placu boju:

Od miesięcy całych oblegają Włoscy Col di Lana, na który niezliczone próbowali się wdrzeć. Każdy atak stanowił rozdział w wojny górskiej, pisany krwią zwycięstw i napastników, strącający leżą niewidzialni poród skal i oczekają aż Włosi podejną na odległość strażu. Wtedy biorą ich na cel i strzelają. Miejsce zabitych zastępują nowi i spotyka ich ten sam los. Nocami wdrapują się wąskie kolumny z kilku stron na szczyt. Ale wtedy Austriacy strzelają niby z twierdzy, nie tylko z mazerów, ale rzucają także ręczne bomby. Lawiny złomów skalnych staczają się z pochłotyli górskich i porwiją z sobą Włochów. Mimo to nie poddają się. Niemożność osiągnięcia nieprzyjaciela, schowane go w górach, przyprowadza Włochów do wielkości i skłania ich do najniebezpieczniejszych przedsięwzięć.

Najbardziej doświadczeni Alpini i wódrbiercy wspinają się na górę wzdłuż piekielnego ognia granatów i bomb i pokleńskich dymów. Krawatem dołmi chwytają się za wystające skały i z zaciekłością wspinają się przy pomocy sznurów. Ale wszyscy muszą wracać, obciążeni trupami swych towarzyszy i ciężko ranymi. Oficerowie i żołnierze, którzy walczą tu już od 2 miesięcy, nazywają górę nie Col di Lana ale Col di Sangue (góra krwawa) albo Col di Ferro (żelazna szczyt). I w rzeczywistości tak jest. Bloki skalne są złane krwią, a w przepaściach leży tle żelaza, jak w kopalniach rudy.

W Warszawie.

Zebrańie na grobie 5-ciu poległych.

Dnia 19 bm. grupa młodzieży i publiczności patriotycznej zebrała się na cmentarzu aby uczcić pamięć poległych podczas strzelaniny w dniu 27 lutego 1861 roku. Na mogile starannie zniwelowanej przez Rosjan zmówiono modlitwy, poczem odśpiewano pieśni narodowe.

Niebawem ze składek stądnie na grobie pięciu poległych krzyż z tablicą upamiętniającą nazwiska ofiar oraz żołnierzy rosyjskich na ulicach Warszawy w dniu 27 lutego 1861 r. Wskutek strzałów pułku niżnowoskiego poległ wtedy Marcell Karzewski, ziemianin z Sieradzkiego, Zdzisław Rutkowski, ziemianin z Jaszowic w ziemi radomskiej, Karol Brendel, rzemieślnik, Adamkiewicz wyrobnik i uczeń gimnazjalny Arcywisłki.

Dawny tytuł.

Dawny zarząd miejski Warszawy nosił tytuł „Zarząd miejski stolecznego miasta Warszawy”. Tytuł ten skasowano po wydaniu rosyjskiej ustawy dla magistratu. Obecnie podniesiono projekt przywrócenia zarządowi miejskiemu starego tytułu.

Opuszczone cerkiewi.

Pisma warszawskie donoszą: Pozostawiona bez opieki cerkiew i dom przy ulicy Miodowej (dawniejsze kościół i klasztor unicki OO. Bazylianów) zwrócone będą duchowieństwu unickiemu. Sobór przy ulicy Długiej oraz przyległe domy kościelne podzielone będą na dwie części: jedną obejmą władze niemieckie, druga oddana będzie pod zarządek konsystorza rzymsko-katolickiego.

W chwili przekształcenia kościoła na cerkiew parafia OO. Bazylianów liczyła 486 wiernych, oraz czterech zakonników: OO. Synejk, Wasilewski, Rzewuskiego i superiora (prezera) Skalskiego. O Skalski porucili unję i awansowany na wikarego otrzymał parafię prawosławną w Międzyrzeczu; O. Synejk umarł; O. Rzewuskiego wywieziono do Łowicza, gdzie również wkrótce życie zakończył; O. Wasilewski wywieziony został do klasztoru dla oporuch w Radziejowcu, skąd jednak mu się udało do Galicji.

von Beseler Brücke.

Nowy most prowizoryczny drewniany na Wiśle otrzymał miano: „von Beseler Brücke” od nazwiska obecnego general-gubernatora warszawskiego.

